

"POLSKA GAZETA KRAKOWSKA" Z ANTYPOLSKĄ TREŚCIĄ W TLE

Autor: Aleksander Szumanski
17.06.2010.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Tak określał się organ krakowskiego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej / KW PZPR / „Gazeta Krakowska”. Należała ona do najbardziej słuźalczych PRL-owi gazet wojewódzkich, z centralną „Trybuną Ludu”, czyli ze Związkiem Radzieckim na czele. Dobitnie w czasie tzw. stanu wojennego samookreśliła się jako organ WRON / Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego /, wypowiadając wraz ze swoimi mocodawcami wojnę narodowi polskiemu, wówczas z nowym szyldem „Gazeta Krakowska-Dziennik Polski-Echo Krakowa” pod przewodnictwem sowieckiego agenta wywiadu „Wolskiego” – Wojciecha Jaruzelskiego.

Gazeta Krakowska” jako wojewódzki organ PZPR/ partii komunistycznej założonej w grudniu 1948r, na skutek połączenia PPR i PPS, po przeprowadzeniu czystek w ich szeregach/ istniała do momentu wyprowadzenia sztandaru PZPR. Po 4 czerwca 1989 r. usunięto ze strony tytułowej jedynie powołaną na wstępie inwokację, tematycznie i ideologicznie w dalszym ciągu służy określonym celom założycielskim, podobnie jak upadła „Trybuna”. Dzisiaj posiada tytuł „Polska Gazeta Krakowska”, aportuje Platformie Obywatelskiej, a publikują w niej nierzadko prezesi i v-ce prezesi Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, bez wyjątków sami tajni współpracownicy Służby Bezpieczeństwa, oraz Służb Specjalnych PRL byli korespondenci „Trybuny Ludu”.

Po klęsce wrześniowej 1939 r. Polska znalazła się pod okupacjami. Na terenach włączonych do III Rzeszy wprowadzono goebelsowski system prasowy. W Generalnym Gubernatorstwie w miejsce prasy polskiej wprowadzono polskojęzyczną prasę niemiecką. W GG ukazywało się 8 dzienników, m.in. „Nowy Kurier Warszawski” potocznie „kurwar” i „Goniec Krakowski” potocznie „podgoniec”.

Również na ziemiach pod okupacją sowiecką prasa polska została całkowicie zlikwidowana. W jej miejsce władze sowieckie wprowadziły wydawnictwa „gadzinowe” – we Lwowie wprowadzając „Czerwony Sztandar” zwykłą agitkę wojskową pod redakcją Wandy Wasilewskiej, nieco później na specjalne polecenie Stalina „Nowe Widnokreęgi”, które były zwyczajną jaczejką bolszewicką prowadzącą przesłuchania przez „Krwawą Lunę” – Fajgę Brystygięrową, pułkownika NKWD, której „specjalnością” było przesłuchiwanie mężczyzn i zatraskiwanie im genitalii w szufladzie. Jeden z przesłuchiwanym pokazywał współwięźniom jądra sięgające do kolan, wkrótce zmarł.

Obecnie wobec całkowitego zawłaszczenia przez rządząca PO prasy polskiej zanika wolność słowa, a rządzący wprowadzają serwilistyczną cenzurę wewnętrzną. Istnieją różne „gadzinówki” robiące młodym Polakom tzw. „wodę z mózgu”, jak czyni to niechlubna „czerezwyczajka, czyli „razwiedka” „Gazeta Wyborcza” pragnąca połączyć Polskę z Ukrainą, pod nazwą POL-UKR życzeniem jej szefa Adama Michnika, wypowiedzianym publicznie w Stanisławowie podczas konferencji prasowej we wrześniu 2009 r.

Jeżeli agent sowiecki „Wolski” towarzysz Wojciech Jaruzelski - podróżuje z Bronisławem Komorowskim i udziela wywiadów dla "Niedzieli" i dla sprzyjającej mu "Gazety Wyborczej" : "ks. Popiełuszko zginął nie za wiarę, a za politykowanie bez wiedzy i zgody przywództwa państwa i partii", oczywiście świadczy to, iż Polska powtórnie zmierza do upodlenia jej przez obecnie rządzących. Jeżeli w kraju chrześcijańskim, w którym powyżej 90 % mieszka ją wyznawcy wiary chrystusowej, w którym przez wieki istnieje kult maryjny, władze dopuszczają do zbezczeszczenia Krzyża Świętego i nie zezwalają na odprawienie mszy św. kierując się hipokryzją i zakłamaniami, to znak, iż państwo polskie zostało już przejęte przez obcą agenturę z marionetkami tuskowymi w tle.

„Polska Gazeta Krakowska” z dnia 15 czerwca 2010 tak oto opisuje wydarzenia związane z odmową odprawienia mszy św. w Parku im. dr H. Jordana:

NIELEGALNA MSZA W ŚRODKU PARKU

>Uroczystość zorganizował Kazimierz Cholewa, walczący o krzyż na Błoniach.

>Na odprawienie nabożeństwa miasto nie wydało zgody, bo to miejsce zabaw.

Nie dostał zgody na mszę w parku, ale i tak ją zorganizował. Podobnie było z krzyżem, który postawił

nielegalnie. Nie za dobrze to wygląda, jeśli organizuje się religijne uroczystości nie mając stosownych pozwoleń – ocenia Tomasz Terlikowski – publicysta katolicki. To miejsce służące zabawom i rekreacji sportowej, a nie uroczystości, takich jak msza święta które wymagają ciszy i skupienia- podkreślał Tadeusz Czarny szef wydziału / Wydział Spraw Administracyjnych Urzędu Miasta Krakowa - dopisek autora/. Kawiarenka w pobliżu oblepiona była plakatami wyborczymi- dodaje Czarny. Jadę sobie na rowerze, a tu msza – mówi oburzony Roman Zygfrzycki. Jadę sobie na rowerze, a tu słyszę śpiewy – byłem w szoku – mówi Maciej Bednarz. Zdziwieni byli także tym, że kawiarenka, która stoi w parku oblepiona była plakatami wyborczymi Jarosława Kaczyńskiego. To był wiec wyborczy. Plakaty zachęcały by w nim uczestniczyć – ocenia jeden z naszych czytelników. A było to uczestnictwo w mszy nielegalnej- Pan Cholewa nie otrzymał zgody – tłumaczy Jacek Bartlewicz, rzecznik Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu – podległego prezydentowi Majchrowskiemu. Pan Cholewa pytany o plakaty wyborcze odpowiedział, że wiszą one w jego prywatnej kawiarni.

Dzieje każdego narodu toczą się zwykle wokół pewnych wydarzeń, postaci, mających niejednokrotnie charakter symbolu i reprezentujących sobą wielowiekową świętość – tradycję. Obecnie tragedię narodową stanowi bezkompromisowa grupa osób gwałcących i profanujących święte symbole i postaci. Świętości narodowe nie są bowiem wartościami zmiennymi, stanowią od wieków wartość stałą i nie mogą być szargane na oczach całego narodu.

Z oczywistych politycznych przesłanek rozpoczęła się w ramach kampanii prezydenckiej Komorowskiego walka z symbolami chrześcijaństwa i jego liturgią, w tym eucharystią. Bezowocnymi atakami na Krzyż Pański zakończyli sprawowanie władzy w Polsce komunistyczni najemcy Moskwy. A Krzyż Pański stoi w Nowej Hucie na mocnych posadach. Mamy teraz atak następnej bolszewii tym razem pod Wawelem – zakaz odprawiania mszy św i profanacja Krzyża Papieskiego. To przecież naczynia połączone gwałtu na narodzie dokonywanego z całą bezwzględnością i znanymi z lat okupacji hitlerowskich i bolszewickich nagonkami medialnymi w stosunku do żywych i zadreńczonych już przez Służbę Bezpieczeństwa w chwale obrony wiary i ideałów patriotycznych. Nowymi ofiarami współczesnej bezpieki stali się wraz z Narodem kapelan Solidarności Walczącej i AK oo. Jerzy Pająk- duchowny, a nie oficjalny przedstawiciel Kościoła i patriotyczny prezes Towarzystwa Parku im. H. Jordana Kazimierz Cholewa. Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko bestialsko zamordowany, przedtem prześladowany i torturowany, obecnie znowu jest prześladowana nawet Jego Pamięć.

Świętościami naszymi szargali już wielokrotnie nasi wrogowie, chcący zawładnąć również i naszymi umysłami. W ostatniej dobie czynili to hitlerowcy i bolszewicy. Jeszcze dzisiaj słyszymy z ust czołowych polityków same propagandowe kłamstwa dotyczące m.in. katastrofy pod Smoleńskiem.

Umysły rządzących przesiąknięte są nienawiścią, głupotą, materializmem osobistym, obojętnością na sprawy narodowe, a nawet wrogością do wszystkiego co polskie, co chrześcijańskie, kolesiostwem, najprostszym bandytyzmem, łajdactwem i złodziejstwem.

Stwarza się nową formę okupację Polski, obce narodowi siły wewnętrzne dążą, aby utracił on źródło swojej spistości i przestał być wrażliwy na własną tożsamość ukształtowaną przez wiekowe dziedzictwo kulturowe. Te same siły usiłują zawładnąć Kościołem od wewnątrz. Uwłaczająco atakuje się naród miłoszowym posłaniem – Polski Ciemnogrodu usiłując karykaturować Polskę za jej granicami. Rzuca się w objęcia Putina słynnym już chwytem Nelsona, nie broni się uznania za ludobójstwo „Katynia 1940”. A co się uczyniło aby wyjaśnić „Katyn 2010”. Nie broni się uznania za ludobójstwo zbrodni OUN-UPA. Uczynił to jedynie Jego Ekscelencja Prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński w czasie uroczystości obchodów XV Kongresu Kresowian – Jasna Góra 2009, a 10 kwietnia jechał ze specjalną misją do Katynia. Dlatego zginął? Najważniejsze „dwa dlaczego” – dlaczego były dwie delegacje – jedna Tuska, druga Kaczyńskiego? Dlaczego Putin zaprosił na uroczystości katyńskie tylko Tuska, a pominął Głowę Państwa?

Bolesne, iż w sprawie zbezczeszczenia Krzyża Papieskiego i zakazu odprawiania mszy św. w krakowskim Parku im. Henryka Jordana nie zajęła stanowiska Krakowska Kuria Metropolitalna, nie stanęła w obronie dyskryminowanych i prześladowanych przez media z „Polską Gazetą Krakowską” na czele oo. Jerzego Pajaka i prezesa Towarzystwa Parku Jordana im. H. Jordana Kazimierza Cholewę.

Robert Nęcek rzecznik Kurii Krakowskiej wyraża się nieprzychylnie o przedsięwzięciu wzniesienia Krzyża Papieskiego na krakowskich Błoniach, mówiąc m.in. „o pewnych grupach społecznych związanych z ideą posadowienia krzyża”. Do jakiej grupy społecznej należy obywatel Robert Nęcek, czyżby do

księży patriotów?

Dotąd nie wypowiedział się towarzysz „Filozof” Józef Życiński – zapewne nie otrzymał jeszcze instrukcji.

Natomiast ks. Adam Boniecki nacz. red. niskonakładowego, lewackiego „Tygodnika Powszechnego” oświadczył, że w tym miejscu na Błoniach nie powinien stać krzyż – głąz wystarczy. Czy dla ks. Adama Bonieckiego głąz jest symbolem chrześcijaństwa?

Kardynał Stanisław Dziwisz wycofał się nie tylko z idei poświęcenia krzyża, / może oczekiwał na zezwolenie władz miejskich, a może samego Pana Prezydenta Miasta Krakowa na poświęcenie krzyża?/ , lecz również z poparcie tej idei.

W tym miejscu należy przypomnieć wycofanie się Stanisława Dziwisza z pochówku prezesa IPN Janusza Kurtyki w uświęconym miejscu w krypcie kościoła Piotra i Pawła obok sarkofagu Piotra Skargi w Krakowie. Dlaczego? Ponieważ protestował nie ciesząc się przecież sławą Franciszek Ziejka. Czyżby zemsta na nieżyjącym za „pomówienie” agenturalne. A przecież rektor UJ pisał o tym wydarzeniu pamiętniki w swoim garażu, a Kurtyka nie uwzględnił tego dowodu niewinności, ergo - nie może więc spoczywać w kościele.

Dlaczego Stanisław Dziwisz podawał, iż do decyzji pochówku śp. Pana Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na Wawelu nakłoniła go rodzina Kaczyńskich skoro jest to w świetle poprzednich jego wypowiedzi nieprawdą.

Dlaczego Stanisław Dziwisz w roku 1999 udostępnił miejsce w papa mobile Aleksandrowi Kwaśniewskiemu z małżonką bez wiedzy Ojca Świętego Jana Pawła II. Komunista Aleksander Kwaśniewski działacz PZPR ubiegał się wówczas o prezydenturę- ujawnił na łamach dziennik.pl Marian Krzaklewski.

Stanisław Markowski, artysta fotografik, który wspiera inicjatywę posadowienia krzyża jest przekonany, iż jest to walka z symbolem chrześcijaństwa.

Gra walki z krzyżem i odmową eucharystii w Parku im. dr H. Jordana związana jest z niedopuszczeniem do manifestacji uczuć patriotycznych, czego obawiają się rządzący.

Jacek Majchrowski zaproszony do kandydowania na urząd prezydenta RP przez Platformę Obywatelską i postkomunistów woli jednak utrzymać mandat urzędującego prezydenta Krakowa, może na jeszcze jedną kadencję, ale też obowiązkowo wypełnia wszelkie polecenia platformerskie m.in. niedopuszczenia do manifestacji patriotycznych, które towarzyszą symbolom religijnym i eucharystii. Może ktoś zaśpiewa Rotę, czy „Boże coś Polskę„? A może jeszcze uczestnicy uroczystości patriotyczno-religijnych będą modlić się za duszę śp. Jego Ekscelencji Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, czy też za powodzenie w wyborach prezydenckich dla prezesa Jarosława Kaczyńskiego?

Panu prezydentowi dzielnie pomaga Róża Thun pełniąca obowiązki- przewodniczącej Platformy Obywatelskiej w Krakowie, założycielka wraz z ojcem Jackiem Woźniakowskim i bratem Henrykiem antypolskiego lewackiego wydawnictwa „Znak”, promującego m.in. antypolską książkę „Strach” Jana Tomasza Grossa. W sprawie tej książki prokuratora wszczęła postępowanie przygotowawcze, umorzone bez podania opinii publicznej uzasadnienia umorzenia. W książce „Strach” brat Róży, Henryk współzałożyciel wydawnictwa „Znak” tak oto pisze:

„Podczas okupacji miały miejsce zbrodnie na Żydach dokonywane przez Polaków…”

„Gazeta Polska” podaje:

„Familia Majchrowskiego”

„Dawni pracownicy służb specjalnych, policjanci, prawnicy, dziennikarze, urzędnicy i biznesmeni. Wielu z nich tworzy nieformalny układ rządzący Krakowem nazywany często „Familia”. Głównym rozgrywającym w tym układzie jest prezydent miasta Jacek Majchrowski. Familia większość interesów załatwia podczas zakrapianych alkoholem spotkań w mieszczącej się przy ul. Brackiej knajpie „C.K. Dezerterzy”. Przychodzą tam m.in. Krzysztof Kozłowski, Andrzej Oklejak, Jan

Widacki .

Krzysztof Kozłowski to były szef MSW. Przyjmował do policji byłych oficerów SB.

Jan Widacki razem z żoną gangstera Jeremiasza Barańskiego ps. „Baranina” założył fundację „Bezpieczna Służba”, której nieformalnym celem było tworzenie parasola ochronnego dla interesów byłych esbeków. Widacki pracuje jako wykładowca w Krakowskiej Szkole Wyższej im. Frycza Modrzewskiego, należącej do żony Majchrowskiego, gdzie wykładają dawni działacze PZPR.

Andrzej Oklejak to jedna z czołowych postaci „Familii”, pełnomocnik prezydenta ds. prawnych. W latach 80-tych Oklejak piastował stanowisko pierwszego sekretarza PZPR na UJ. Oklejak wielokrotnie reprezentował miasto w sądowych procesach. Rodzina Oklejaków jest bardzo wpływowa w wymiarze sprawiedliwości: w krakowskim Sądzie rejonowym pracuje córka, zaś żona jest szefem jednego z wydziałów Sądu Okręgowego.

W programie „Misja specjalna” w TVP ukazał się reportaż pokazujący skandaliczne wypowiedzi wykładowców pracujących w szkole żony Majchrowskiego. Profesorowie Władysław Masiarz i Andrzej Jaeshe podczas wykładów ze studentami nazywali braci Kaczyńskich złośliwymi gnomami. Reportaż ów ukazał się na antenie Radia Kraków za co autor Miłosz Horodyski został zwolniony z pracy”.

„Gazeta Polska” podaje:

Prezydent Krakowa doniósł na studentkę do SB. SB nadała mu kryptonim „Nick”.

Szeroko o Majchrowskim / kryptonim „Nick”/ przeczytać można w portalu Onet.pl

http://wiadomosci.onet.pl/1438781,1292,1,teczka_majchrowskiego,kioskart.html

Aleksander Szumański